

Alina Janowska, Czerwone jab

Czerwone jabłuszko
Pokrojone na krzyż,
Czemu ty żandarmie,
Krzywo na mnie patrzysz?
Gęsi za wodą, kaczki za wodą,
Złapią cię, dziewczyno,
Bo jesteś młoda.
Ty górala dasz, żeby nie wydał,
On górala weźmie
I ciebie wyda...
Idzie sobie panna
Ze szwabem pod rękę,
Bardzo z tego dumna,
Z getta ma sukienkę.
Za taką córeczkę
Jak ci nie wstyd, ojczu?
Nie wstyd, bo jak córka
Stałeś się volksdojczem.
Gęsi za wodą, kaczki za wodą,
Przydasz się na szpicla,
Bo jesteś młoda.
Jak trzeba wydać, to wszystkich wydasz,
Ty mnie się przydasz,
Ja ci się przydam...
Złapali ją w bramie
Chłopcy z konspiracji,
Zgolili do skóry
Łeb wraz z ondulacją.
A jak nie pomogło,
Chłopcy nieśli kwiaty,
W jednej ręce róże,
W drugiej automaty.
Gęsi za wodą, kaczki za wodą,
Zastrzelili pannę,
Choć była młoda,
Już dziś nie wyda, jutro nie wyda,
Na nic im się martwy
Szpicel nie przyda...